

## **PIOSENKI PATRIOTYCZNE**

- 20. Bywaj dziewczę zdrowe**
- 40. Deszcz jesienny deszcz**
- 45. Dziś do Ciebie przyjść nie mogę**
- 70. Hymn do miłości Ojczyzny**
- 80. Idzie żołnierz borem, lasem**
- 90. Jak to na wojence ładnie**
- 100. Marsz lotników**
- 104. Marsz I Korpusu ( Oka )**
- 106. Morze nasze morze**
- 108. Mury - Jacek Kaczmarski**
- 110. Na strażnicy**
- 125. O mój rozmarynie**
- 130. Parasola piosenka szturmowa**
- 132. Pierwsza brygada**
- 134. Pierwsza kadrowa**

- 136. Piękna nasza Polska cała
- 138. Piosenka o żołnierskich butach - ( Bułat Okudźawa ).
- 140. Po partyzancie dziewczyna płacze
- 142. Przybyli ułani pod okienko
- 150. Rota
- 155. Rozszumiały się wierzby płaczące,
- 160. Serce w plecaku
- 165. Solidarni
- 170. Tu wszędzie jest moja Ojczyzna
- 180. Ukochany kraj
- 185. Ułani, ułani
- 190. Warszawianka
- 193. Warszawskie dzieci
- 196. Wojenko, wojenko.
- 198. W Pikutkowie – ( biesiadna )
- 200. Wybaczcie piechocie - ( Bułat Okudźawa ).
- 220. Żeby Polska była Polską

20. Bywaj dziewczę zdrowe

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła,  
Idę za Kraj walczyć wśród rodaków koła.  
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,  
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?  
Tobiem winien miłość, a Ojczyźnie życie.  
Pamiętaj, żeś Polka, że to za Kraj walka,  
Niepodległość Polski to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem  
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym.  
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,  
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie.

#### **40. Deszcz jesienny deszcz**

Deszcz, jesienny deszcz  
Smutne pieśni gra,  
Mokną na nim karabiny,  
Hełmy kryje rdza

Nieś po błocie w dal,  
W zapłakany świat,  
Przemoczone pod plecakiem  
Osiemnaście lat

Gdzieś daleko stąd  
Noc zapada znów,  
Ciemna główka twej dziewczyny  
Chyli się do snu

Może właśnie dziś  
Patrzy w mroczną mgłę  
I modlitwą prosi Boga  
By zachował cię

Deszcz, jesienny deszcz  
Bębni w hełmy stal,  
Idziesz młody żołnierzyku,  
Gdzieś w nieznaną dal

Może jednak Bóg  
Da że wrócisz znów,  
Będziesz tulił ciemną główkę  
Miłej twej do snu

#### **45. Dziś do Ciebie przyjść nie mogę**

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,  
Zaraz idę w nocy mrok,  
Nie wyglądam za mną oknem,  
W mgłę utonie próżno wzrok.  
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,  
Że do lasu idę spać.  
Dłużej tu nie mogę siedzieć,  
Na mnie czeka leśna brać.  
Dłużej tu nie mogę siedzieć,  
Na mnie czeka leśna brać.

Księżyc zaszedł hen, za lasem,  
We wsi gdzieś szczekają psy,  
A nie pomyśl sobie czasem,  
Że do innej tęskno mi.  
Kiedy wrócę znów do ciebie,  
Może w dzień ,a może w noc,  
Dobrze będzie nam jak w niebie,  
Pocałunków dasz mi moc,  
Dobrze będzie jak w niebie,  
Pocałunków dasz mi moc

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną  
Rolę moją sieje brat.  
Kości moje mchem porosną  
I użyźnią ziemi szmat.  
W pole wyjdź pewnego ranka,  
Na snop żyta dłonie złóż  
I ucałuj jak kochanka,  
Ja żyć będę w kłosach zbóż.  
I ucałuj jak kochanka,  
Ja żyć będę w kłosach zbóż.

#### **70. Hymn do miłości ojczyzny**

Święta miłości kochanej Ojczyzny,  
Czują Cię tylko umysły pocziwe !  
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,  
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.  
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,  
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.  
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,  
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

Wolności ! której dobra nie docieka  
Gmin jarzma zwykły, nikczemny i podły,  
Cecho dusz wielkich ! ozdobo człowieka,  
Strumieniu boski, cnót zaszczycon źródły !  
Tyś tarczą twoich Polaków od wieka,  
Z ciebie się pasmem szczęścia nasze wiodły.  
Większaś nad przemoc ! A kto ciebie godny -  
Pokruszył jarzma, albo padł swobodny.

## **80. Idzie żołnierz borem, lasem**

Idzie żołnierz  
Borem lasem, borem lasem  
Przymierając  
Z głodu czasem, z głodu czasem

Suknia na nim  
Nie blakuje, nie blakuje  
Wiatr dziurami  
Przelatuje, przelatuje

Chustka czarna  
Jest za pasem, jest za pasem  
Ale i tej  
Pusto czasem, pusto czasem

Chociaż żołnierz  
Obszarpany, obszarpany  
Przecież ujdzie  
Między pany, między pany

Trzeba by go

Obdarować obdarować  
Soli, chleba  
Nie żałować nie żałować

Wtenczas żołnierza  
Szanują, szanują  
Kiedy trwozę  
Na się czują, na się czują

Zapłaćże mu  
Jezu z nieba, Jezu z nieba  
Boć go pilna  
Jest potrzeba, jest potrzeba

## **90. Jak to na wojence ładnie**

Jak to na wojence ładnie, (bis)  
Kiedy ułan z konia spadnie. (bis)

Koledzy go nie żalują,  
Jeszcze końmi potratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,  
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego trudy, prace,  
Hejnał zagrają trębacze.

A za jego młode lata,  
Trąbka zagra tra-ta-ta-ta.

A za jego trudy, znoje,  
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego krwawe rany,  
Dołek w ziemi wykopany.

Tylko grudy zaburczały,  
Chorągiewki zafurczały.

Śpij kolego, twarde łoże,  
Zobaczymy się jutro może.

Śpij kolego, bo na wojnie  
Tylko w grobie jest spokojnie.

Spij kolego w ciemnym grobie,  
Niech się Polska przyśni tobie.

## **100. Marsz lotników**

Lotnik - skrzydlaty władca świata bez granic  
Ze śmierci drwi, w twarz się życiu głośno śmieje.  
Drogę do nieba skraca, przestrzeń ma za nic,  
Smutki mu z czoła pęd zwieje.

Refren:

Jak mocno silnik gra, jak śmiało śmigło tnie!  
Już ginie pośród chmur najśmielszych orłów niebotyczny ślad,  
Nie straszny mrok i mgła, nie straszny wiatr, co dmie,  
Jesteśmy od Ikara mędrsi o tysiące lat!

Czasem silnika konie ogniem się rozpala,  
Przyczajone śmigło przytnie spadochronu śliską nić.  
Męczy się mózg i dłonie, serca w piersiach wałą,  
Bośmy młodsi, chcemy zwycięstw, chcemy żyć!

A jeśli z nas  
Ktoś legnie wśród szaleńczych jazd ,  
Czerwieńszy będzie kwadrat,  
Nasz lotniczy znak,  
Znów pełny gaz!  
Bo cóż, że spada któraś z gwiazd,  
Gdy cała wnet eskadra pomknie na szlak.

A tych, co pozostali, trwoga nie przenika,  
Radość skrzydła nam rozwija, nie przeraża z śmigieł krzyż.  
Nigdy nie ścichnie w dali mocny głos silnika.  
“Lecieć, a nie dać się mijać” - zawsze wzwyż.

Zawrót, korkociąg śmiały i linek wycie  
I wyrównanie, aż się zgięły kwiaty jasne,  
Krąg ziemi oszalały ginie w błękicie,

Pięć części świata za ciasne,

Srebrne Kościuszki kosy lśnią na maszynie,  
Kształt rogiatki na gwiazdzistym tle sztandaru,  
Łączą się krajów losy w braterskim czynie,  
Krew za krew, naród za naród !

Leć w górę znaku nasz! Nie trzeba wcale słów  
Skrzydlaty klucz do sławy drzwi odmyka, orła mamy hart.  
My Polski czujna straż, husarii dawnej huf,  
Nie ścichnie nigdy w dali mocny głos silnika  
Hej - na start!

#### **104. Marsz I Korpusu ( Oka )**

Spoza gór i rzek  
Wyszliśmy na brzeg.  
Czy stad niedaleko już  
Do grających wierzb, malowanych zbóż?  
Wczoraj łach, mundur dziś!  
Ściśnij pas, pora iść!  
Ruszaj, Pierwszy Korpus nasz,  
Spoza gór i rzek - na Zachód marsa!

Czekaj, Maryś, nas -  
Niedaleki czas,  
Gdy zmora przepadnie zła,  
Będzie radość, as błysnie w oku łza...  
Nie płacz, Maryś, nie -  
Nie powtórzy się!  
Ruszaj, Pierwszy Korpus nasz -  
Salut daj na Wschód! Na Zachód marsz!

Będzie wielka rzecz,  
Pospolita Rzecz!  
Potęga wyrośnie z nas  
Na pochwałę wsi, na pochwałę miast -  
Na spotkanie dniom  
Szklany stanie dom!  
Ruszaj, Pierwszy Korpus nasz,  
Po tę Wielką Rzecz - na Zachód marsz!



## 106. Morze nasze morze

Chociaż każdy z nas jest młody,  
Lecz go starym wilkiem zwa,  
Strażnikami polskiej wody,  
Marynarze polscy są.

Morze, nasze morze,  
Wiernie ciebie będziem strzec.  
Mamy rozkaz cię utrzymać  
Albo na dnie, na dnie twoim lec,  
Albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła, żadna burza  
Nie odbierze Gdańska nam.  
Nasza flota, choć nieduża,  
Wiernie strzeże portów bram.

## 108. Mury - Jacek Kaczmarski

On natchniony i młody był, ich nie policzyłby nikt  
On im dodawał pieśnią sil, śpiewał, że blisko już świt  
Świec tysiące palili mu, znad głów unosił się dym  
Śpiewał, że czas, by runął mur, oni śpiewali wraz z nim

Wyrwij murom zęby krat  
Zerwij kajdany, połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat!

Wkrótce na pamięć znali pieśń i sama melodia bez słów  
Niosła ze sobą starą treść, dreszcze na wskroś serc i dusz  
Śpiewali wiec, klaskali w rytm, jak wystrzał poklask ich brzmiał  
I ciążył łańcuch, zwlekał świt, on wciąż śpiewał i grał

Wyrwij murom zęby krat  
Zerwij kajdany, połam bat  
A mury runą, runą, runą  
I pogrzebią stary świat!

Aż zobaczyli ilu ich, poczuli siłę i czas

I z pieśnią, że już blisko świt, szli ulicami miast  
Zwalali pomniki i rwali bruk - Ten z nami! Ten przeciw nam!  
Kto sam, ten nasz najgorszy wróg! A śpiewak także był sam

Patrzył na równy tłumów marsz  
Milczał wsłuchany w kroków huk  
A mury rosły, rosły, rosły  
Łańcuch kołysał się u nóg...

Patrzy na równy tłumów marsz  
Milczy wsłuchany w kroków huk  
A mury rosną, rosną, rosną  
Łańcuch kołysze się u nóg...

## **110. Na strażnicy**

Tam za górą jest granica,  
Przy granicy jest strażnica,  
A w strażnicy do swej lubej  
Żołnierz pisał list.  
Tego listu wszystkie treści  
W swej piosence żołnierz zmieścił  
I powstała ta piosenka,  
Której refren brzmi:

Hen daleko za mgłą  
Jest rodzinny mój dom.  
Tam dziewczyna ma śpi  
W mej rodzinnej wsi.  
Gwiazdy gaszą swój blask,  
Bo już budzi się czas.  
Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,  
By cię nikt nie zbudził ze snu.

Piosnka wnet się spodobała,  
Zna ją już kompania cała,  
Przy strażnicy, na granicy  
Zna ją każdy ptak.  
A gdy noc zapada głucha,  
Często nawet księżyc słucha,  
Jak po służbie gdzieś samotnie

Żołnierz nuci tak:

Y-y-y-y-y-y

Y-y-y-y-y-y

Y-y-y-y-y-y

Y-y-y-y-y

Gwiazdy gaszą swój blask

Bo już budzi się czas.

Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,

By cię nikt nie zbudził ze snu.

Dni w żołnierskim płyną trudzie,

Było lato, przyszedł grudzień.

Już strażnicę przy granicy

Śnieżny okrył płaszcz.

Czasem w noc od śniegu białą

Nad granicą padną strzały.

Śpij spokojnie, moja miła,

Dzielnie czuwa straż.

Hen daleko za mgłą

Jest rodzinny mój dom.

Tam dziewczyna ma śpi

W mej rodzinnej wsi.

Gwiazdy gaszą swój blask

Bo już budzi się czas.

Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu,

By cię nikt nie zbudził ze snu.

## **125. O mój ty rozmarynie**

O mój rozmarynie, rozwijaj się

O mój rozmarynie rozwijaj się

Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej

Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,

A jak mi odpowie nie kocham cię,

Ułani werbują, strzelcy maszerują

Zaciągnę się.

Dadzą mi konika cisawego  
Dadzą mi konika cisawego  
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę  
Do boku mego.

Dadzą mi kabacik z wyłogami  
Dadzą mi kabacik z wyłogami  
I czarne buciki i czarne buciki  
Z ostrogami

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną  
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną  
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił  
Za dziewczyną.

Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Pójdziemy z okopów na bagnety,  
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie ucałuje,  
Ale nie ty.

### **130. Parasola piosenka szturmowa**

Chłopcy silni jak stal oczy patrzą się w dal,  
Nic nie znaczy nam wojny pożoga.  
Hej sokoli nasz wzrok, w marszu sprężysty krok  
I pogarda dla śmierci i wroga.  
Gotuj broń, naprzód marsz ku zwycięstwu!  
W górę skroń! Orzeł nasz lot swój wzbił.  
Chłopcy silni jak stal oczy patrzą się w dal,  
Hej do walki nie zbraknie nam sił.  
Chłopcy silni jak stal oczy patrzą się w dal,  
do walki nie zbraknie nam sił.

Godłem nam biały ptak, a "Parasol" to znak,  
Naszym hasłem piosenka szturmowa.  
Pośród kul, huku dział oddział stoi, jak stał  
Choć poległa już chłopców połowa.  
Dziś padł on, jutro ja, śmierć nie pyta...  
Gotuj broń! ~~W~~krew ci gra boju zew.

Chłopcy silni jak stal oczy patrzą się w dal,  
A na ustach szturmowy nasz śpiew.  
Chłopcy silni jak stal oczy patrzą się w dal,  
na ustach szturmowy nasz śpiew.

A gdy miną już dni walk, szturmów i krwi,  
Bratni legion gdy wreszcie powróci.  
Pójdzie wiara gromadą alejami z paradą  
I tę piosnkę szturmową zanuci.  
Panien rój, kwiatów rój i sztandary.  
Równy krok, śmiały wzrok, bruk aż drży.  
Alejami z paradą będziemy szli defiladą,  
W wolną Polskę, co wstała z naszej krwi.  
Alejami z paradą będziemy szli defiladą,  
W wolną Polskę, co wstała z naszej krwi.

## **132. Pierwsza brygada**

Legiony to - żołnierska nuta,  
Legiony to - straceńców los,  
Legiony to - żołnierska buta,  
Legiony to - ofiarny stos

My, Pierwsza Brygada,  
Strzelecka gromada,  
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,  
Na stos, na stos.

O, ile mąk, ile cierpienia,  
O, ile krwi, wylanych łez.  
Pomimo to - nie ma zwątpienia,  
Dodawał sił - wędrówki kres.  
My, Pierwsza Brygada...itd

Mówili, żeśmy stumanieni,  
Nie wierząc nam, że chcieć - to móc.  
Lecz trwaliśmy osamotnieni,  
A z nami był nasz drogi wódz!  
My, Pierwsza Brygada...itd

### **134. Pierwsza kadrowa**

Raduje się serce ,raduje się dusza ,  
Gdy pierwsza kadrowa na wojenkę rusza .

Oj da ,oj da dana ,kampanio kochana ,  
Nie ma to jak pierwsza ,nie.

Chociaż do Warszawy długa mamy drogę ,  
Ale przejdziem migiem ,byle tylko w nogę .

Oj da ...

Chociaż w butach dziury ,na mundurach łaty ,  
To pierwsza kadrowa ,pójdzie na armaty .

Oj da ...

### **138. Piosenka o żołnierskich butach - ( Bułat Okudźawa ).**

Znów buty, buty, buty, tupot nóg  
i ptaków oszalałych czarny wiatr.  
Kobiety stają u rozstajnych dróg,  
piechocie odchodzącej patrzą w ślad.

Czy słyszysz werbel, werbel, werbel gra:  
„Żołnierzu, żegnaj ją, przeżegnaj ją!”  
Odchodzi pluton — tylko mgła i mgła...  
I tylko przeszłość nie zachodzi mgłą.

A męstwo nasze gdzie, na miły Bóg,  
gdy przyjdzie wrócić na rodzinny próg?  
Kobiety za pazuchę kładą je  
jak pisklę, ukradzione nam we śnie...

A gdzie kobiety nasze, powiedz, gdzie?  
Gdy już nadejdzie wytęskniony dzień,  
witają w progu nas i wiodą tam,  
gdzie wszystko nasze ukradziono nam.

Lecz cóż po łzach, po załamaniu rąk!  
Z nadzieją patrzmy w nadchodzące dni...  
A pośród pól żerują stada wron,  
a pośród lat echami wojna grzmi.

I znów w zaułkach buty, tupot nóg,  
i ptaków oszalałych czarny targ —  
kobiety stają u rozstajnych dróg,  
w żołnierski podgolony patrzą kark.

### **140. Po partyzancie dziewczyna płacze**

Po partyzancie dziewczyna płacze.  
Nie płacz, dziewczyno, otrzyj łzy.  
Jutro się jeszcze z tobą zobaczę,  
Będziemy razem ja i ty.

Górny i chmurny nasz los tułaczy,  
Lecz polskie słońce świeci nam.  
Nie chcemy żalu, ani rozpaczy,  
Bo każdy los swój wybrał sam.

Niejeden zginął cichy, nieznany,  
Meldunek jego przyjął Bóg,  
Gdzieś na ustroniu grób zapomniany,  
Aż go przeorze bratni pług.

Jutro być może ręka niemiecka,  
Mojego życia przetnie kres,  
Albo bandyty kula zdradziecka,  
Więc, dziewczę, nie chcę twoich łez.

A jeśli spotkasz mogiłę w lesie,  
Co nad nią szumią liście drzew,  
Niech i twe słowa wiatr w dal poniesie,  
Po partyzancie zanuć pieśń.

## 142. Przybyli ułani pod okienko

Przybyli ułani pod okienko, (bis)  
Pukają, wołają: "puść panienko! "(bis)

Zaświecił miesięczek do okienka,  
W koszulce stanęła w nim panienka.

"O Jezu, a cóż to za wojacy?"  
"Otwieraj! Nie bój się to czwartacy!"

"O Jezu! A dokąd Bóg prowadzi?"  
"Warszawę odwiedzić byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno  
Zobaczyć to stare nasze Wilno.

. A z Wilna już droga jest gotowa,  
Prowadzi prościutko aż do Lwowa.

"O Jezu, a cóż to za mizeria?"  
"Otwórz no, panienko! Kawaleria."

Przyszliśmy napoić nasze konie,  
Za nami piechoty pełne błonie."

"O Jezu! A cóż to za hołota?"  
"Otwórz panienko! To piechota!"

Panienka otwierać podskoczyła,  
Żołnierzy do środka zaprosiła.

## 150. Rota -

utwór poetycki Marii Konopnickiej, a także pieśń hymniczna.

1. Nie rzucim ziemi skąd nasz ród,  
nie damy pogrześć mowy.  
Polski my naród, polski ród,



królewski szczep piastowy.  
Nie damy by nas zgnębił wróg.  
Tak nam dopomóż Bóg !  
Tak nam dopomóż Bóg !

2. Do krwi ostatniej kropli z żył,  
bronić będziemy ducha,  
aż się rozpadnie w proch i w pył  
krzyżacka zawierucha.  
Twierdzą nam będzie każdy próg.  
Tak nam dopomóż Bóg !  
Tak nam dopomóż Bóg !

3. Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,  
ni dzieci nam germanił.  
Orężem stanie hufiec nasz,  
duch będzie nam hetmanił.  
Pójdziem, gdy zabrzmie złoty róg.  
Tak nam dopomóż Bóg !  
Tak nam dopomóż Bóg !

4. Nie damy miana Polski zgnieść,  
nie pudziem żywo w trumne  
na Polski imie na jej cześć,  
podniosim czoło dumne  
odzyskać Ziemi dziadów wnuk  
Tak nam dopomóż Bóg!  
Tak nam dopomóż Bóg!

## **155. Rozszumiały się wierzby płaczące,**

Rozszumiały się wierzby płaczące,  
Rozpłakała się dziewczyna w głos,  
Od łez oczy podniosła błyszczące,  
Na żołnierski, na twardy życia los.

Nie szumcie, wierzby, nam,  
Żalu, co serce rwie,  
Nie płacz, dziewczyno ma,  
Bo w partyzantce nie jest źle.  
Do tańca grają nam  
Granaty, wisów szczęk,  
Śmierć kosi niby łan,  
Lecz my nie znamy, co to lęk.

Błoto, deszcz czy słoneczna spiekota,  
Wszędzie słyhać miarowy, równy krok,  
To maszeruje leśna piechota,  
Śpiew na ustach, spokojna twarz, twardy wzrok.

Nie szumcie, wierzby....

I choć droga się nasza nie kończy,  
Choć nie wiemy, gdzie wędrowki kres,  
Ale pewni jesteśmy zwycięstwa,  
Bo przelano już tyle krwi i łez.

## **160. Serce w plecaku**

Z młodej piersi się wyrwało  
W wielkim bólu i rozterce  
I za wojskiem poleciało  
Zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował,  
Nad serduszkiem się użalił,  
Więc je do plecaka schował  
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,  
Może właśnie jest w rozterce  
Zakochane twoje serce?  
Może potajemnie kochasz  
I po nocach tęsknisz szlochasz?  
Tę piosenkę, tę jedyną,  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Nad Żołnierza nie masz pana,  
Nad karabin nie ma żony.  
O dziewczyno ukochana,  
Oczka twoje zasmucone.

Tam po łące, po zielonej  
Żołnierz młody szedł na boje,  
A w plecaku miał czerwone.  
Zakochane serce twoje.

Tę piosenkę, tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,  
Może właśnie jest w rozterce  
Zakochane twoje serce?  
Może potajemnie kochasz  
I po nocach tęsknisz szlochasz?  
Tę piosenkę, tę jedyną,  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę  
Poprzez góry, lasy, pola,  
I ze śmiercią szedł pod rękę,  
Taka jest żołnierska wola.

I choć go trapiły wielce  
Kule, gdy szedł do ataku,  
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku  
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno,  
Może właśnie jest w rozterce  
Zakochane twoje serce?

Może potajemnie kochasz  
I po nocach tęsknisz szlochasz?  
Tę piosenkę, tę jedyną,  
Śpiewam dla ciebie dziewczyno.

## **165. Solidarni**

Solidarni, nasz jest ten dzień,  
a jutro jest nieznane,  
lecz czyńmy tak,  
jak gdyby nasz był wiek,  
pod wolny kraj  
spokojnie kładź fundament.  
A jeśli ktoś nasz polski dom zapali,  
to każdy z nas gotowy musi być,  
bo lepiej, byśmy stojąc umierali,  
niż mamy klęcząc na kolanach żyć.  
Solidarni, nasz jest ten dzień,  
zjednoczmy się, bo jeden jest nasz cel!

## **170. Tu wszędzie jest moja Ojczyzna**

1. Gdzie w niebie lśni gwiazda,  
gdzie ptaki żyją w gniazdach,  
gdzie słońce zachodzi i wschodzi,  
gdzie kwiaty na łące,  
gdzie sady kwitnące,  
samotna ławeczka w ogrodzie.

ref. Tu wszędzie jest moja Ojczyzna,  
tu każdy kwiat do niej się przyzna,  
źdźbło trawy najmniejsze podszeptnie mi wiersze.  
Tu wszędzie jest moja ojczyzna. / x2

2. Gdzie Wisła z Księżycem,  
w Bałtyku kotwice,  
gdzie wieża i dzwon Zygmunowski,

gdzie kamień, murawa,  
gdzie rośnie Warszawa,  
gdzie miłość i radość, i troski.

ref. Tu wszędzie jest moja Ojczyzna,  
tu każdy kwiat do niej się przyzna,  
źdźbło trawy najmniejsze podszeptnie mi wiersze.  
Tu wszędzie jest moja ojczyzna. / x2

## 180. Ukochany kraj

Wszystko tobie, ukochana ziemi,  
nasze myśli wciąż przy tobie są,  
tobie lotnik triumf nad przestrzenią,  
a robotnik daje dwoje rąk.  
Ty przez serce nam jak Wisła płyniesz,  
brzmi jak rozkaz Twój potężny głos,  
murarz, żołnierz, cieśla, zdun, inżynier  
wykuwamy twój szczęśliwy los.

Refren

Ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
ukochane i miasta, i wioski,  
ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
ukochany, jedyny, nasz, polski.  
Ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
ukochana i ziemia, i nazwa,  
ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
nasza droga i słońce, i gwiazda.

My trudności wszystkie pokonamy,  
żaden wróg nie złamie hartu w nas,  
w słońce jutra otworzymy bramy,  
rozśpiewamy, rozświecimy czas.  
To dla ciebie najgorętsze słowa,  
wszystkie serca, siła wszystkich rąk,  
to dla ciebie, piękna i Ludowa,  
każdy dzień i każdy nowy dom.

Refren

Ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
ukochane i miasta, i wioski,  
ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
ukochany, jedyny, nasz, polski.  
Ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
ukochana i ziemia, i nazwa,  
ukochany kraj,  
umiłowany kraj,  
nasza droga i słońce, i gwiazda.

### **185. Ułani, ułani**

Ułani ułani  
Malowane dzieci,  
Niejedna panienska  
Za wami polecą.

Hej hej ułani,  
Malowane dzieci  
Nie jedna panienska  
Za wami polecą

Jedzie ułan jedzie  
Szablą pobrzękuje,  
Uciekaj dziewczyno  
Bo cię pocałuje.

Hej hej ułani...

Bo u nas ułanów  
To taka ochota  
Lepszy wąs ułański  
Niż cała piechota

Hej hej ułani...

Niejedna panienska

I niejedna wdowa  
Zobaczy ułana-  
Kochać by gotowa

Hej hej ułani...

Nie ma takiej wioski  
Nie ma takiej chatki  
Gdzie by nie kochały  
Ułana mężatki.

Hej hej ułani...

Babcia umierała,  
Jeszcze się pytała:  
„Czy na tamtym świecie,  
Ułani będziecie?”

hej hej ułani...

## **190. Warszawianka**

Oto dziś dzień krwi i chwały  
Oby dniem wolności był  
W tęczę Franków Orzeł Biały  
Patrząc lot swój w niebo wzbił  
Słońcem lipca podniecany  
Woła na nas z górnych stron :  
Powstań Polsko, skrusz kajdany  
Dziś Twój tryumf, albo zgon!

Hej, kto Polak na bagnety!  
Żyj swobodo, Polsko Żyj!  
Takim hasłem cnej podniety  
Trąbo nasza wrogom grzmij  
Trąbo nasza wrogom grzmij.

Na koń!- woła Kozak mściwy,  
Karcić bunt Polskich rot,  
Bez Bałkanów są ich niwy,  
Wszystko zmiecie jeden lot!

Stój! za Bałkan pierś ta stanie,  
Car wasz marzy płony łup  
Z wrogów naszych nie zostanie  
Na tej ziemi, chyba trup!

Droga Polsko Dzieci twoje  
Dziś szczęśliwych doszły chwil  
Od tych sławnych, gdy ich boje  
Wieńczył Kreml, Tybr i Nil.  
Lat dwadzieścia nasze męże  
Los po obcych ziemiach siał,  
Dziś, o Matko, kto poleżę,  
Na Twym łonie będzie spał.

Stań Kościuszko! Ugodź w serca  
Co litością mamieć śmia  
Znał tę litość ów morderca,  
Który Pragę zalał krwią?  
Niechaj krew ta krwią dziś płaci  
Niech nie zrosi grunt, zły gość  
Laur męczeński naszych braci  
Bujniej po niej będzie rość.

Toć Polaku bój zacięty,  
Ulec musi dumny car,  
Pokaż jemu pierścień święty,  
Nieugiętych Polek dar.  
Niech to godło ślubów drogich  
Wrogom naszym ruszy grób  
Niech krwią zlane w bojach srogich  
Nasz z wolnością świadczy ślub.

O, Francuzi! Czyż bez ceny  
Rany nasze dla was są?  
Z pod Marengo, Lipska, Waterloo  
Świat was zdradzał, my dotrwali,  
Śmierć czy tryumf, my gdzie wy!  
Bracia! my wam krew dawali,  
Dziś wy dla nas nic- prócz łzy?

Wy przynajmniej, coście legli,  
W obcych krajach za kraj swój,  
Bracia nasi, z grobów zbiegli,



Błogosławcie bratni bój.  
Lub zwyciężem, lub gotowi,  
Z trupów naszych tamę wznieść  
By krok spóźnić olbrzymowi,  
Co chce światu pęta nieść.

Grzmijcie bębny, ryczcie działa  
Dalej dzieci w gęsty szyk  
Wiedzie hufce wolność, chwała,  
Tryumf błyska w ostrzu pik!  
Leć nasz Orle w górnym pędzie,  
Sławie, Polsce, światu służ!  
Kto przeżyje wolnym będzie,  
Kto umiera wolny już.

### **193. Warszawskie dzieci**

Nie złamie wolnych żadna klęska,  
nie strwoży śmiałych żaden trud,  
pójdziemy razem do zwycięstwa,  
gdy ramię w ramię stanie lud.

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
za każdy kamień twój, stolico, damy krew.  
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,  
gdy padnie rozkaz twój, poniesiem wrogom gniew!

Powiśle, Wola i Mokotów,  
ulica każda, każdy dom,  
gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,  
jak w ręku Boga złoty grom.  
Warszawskie dzieci...

Od młota, piły, dłuta, kielni  
stolico, synów swoich sław,  
że stoją wraz przy tobie wierni  
na straży twych żelaznych praw.  
Warszawskie dzieci...

Piastunko naszych snów nad Wisłą,

niejeden u twych stóp już zgasł —  
i choćby wszystkim zginąć przyszło,  
nie cofnie się już żaden z nas.  
Warszawskie dzieci...

Poległym — chwała, wolność — żywym!  
Niech płynie w niebo dumny śpiew.  
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy  
odpłaci za przelaną krew.  
Warszawskie dzieci...

### **196. Wojenko, wojenko.**

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,  
Że za tobą idą, że za tobą idą  
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,  
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,  
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi,  
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,  
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,  
Raz dwa stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,  
Bo tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie?  
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz  
W zimnym leży grobie.

Ten już w grobie leży z dala od rodziny,  
A za nim pozostał, a za nim pozostał  
Cichy płacz dziewczyny.

### **198. W Pikutkowie – ( biesiadna )**

W Pikutkowie dziś sensacja,  
Przyszła nowa nominacja,  
Że dywizję pikutkowską  
Obejmuje żołnierz chwata:  
Pan generał Tromtadracki,  
Dziadzio stary, ale chwacki  
Dziś przyjeżdża ze swą żoną,  
Która ma dwadzieścia lat.  
Powitała generała

Oficerów pikutkowskich paczka cała,  
A generał kielich wina wznosi wzwyż -  
"Ja dziękuję wam, panowie!"  
"I my tyż!"

Po manewrach w Pikutkowie  
Wszystkich szarż oficerowie  
Do kasyna się zebrali,  
Żeby wypić coś i zjeść.  
Pan generał, pan generał  
Syt i wesół w krąg spozierał,  
Wreszcie toast bardzo szumny  
Na swej żonki wznosi cześć.

Tu spotkała generała  
Braw, toastów i wiwatów hurma cała,  
A generał kielich wina wznosi wzwyż -  
"Ja dziękuję wam panowie!"  
"I my tyż!"

Znów po roku pułk ucztuje,  
Pan generał dziś przyjmuje,  
Dowcipami tnie jak z procy,  
Pijąc nektar słodkich win.  
A wtem podczas uczyty owej ?  
Idzie od generałowej  
Wieść, że w nocy przyszedł na świat  
Pierworodny jego syn...

Pan generał, pan generał

## **200. Wybaczcie piechocie - ( Bułat Okudźawa ).**

Wybaczcie piechocie  
Że tak nierozumna czasami bez tchu  
My zawsze w pochodzie  
Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu  
Jak długo tak można?  
Bezdroża, mokradła i błoto i piach  
I wierzba przydrożna  
Jak siostra pobladła zostaje we łzach

Wybaczcie pogodzie  
Gdy deszcze trzydniowe zaciąga wśród drzew  
Nie wierzcie piechocie  
Gdy w pieśni bojowej odwaga i gniew  
Nie wierzcie, nie wierzcie  
Gdy w sadach słowiki zakrzyczą co sił  
Wy jeszcze nie wiecie  
Co komu pisane i kto będzie żył

Uczyłaś ojczyzno  
Że żyć trzeba umieć i słyszeć twój głos  
Mój chłopcze, mężczyzno  
A jednak niezgorszy przypada ci los  
My zawsze w pochodzie  
I tylko to jedno nas budzi ze snu  
Dlaczego w odwrocie  
Gdy wiosna nad ziemią szaleje od bzu

Ze zdumieniem wielkim dokoła spoziera,  
Wreszcie kielich wina wielki wznosi wzwyż:  
"Ja dziękuję wam, panowie!"  
"I my też!"

## **220. Żeby Polska była Polską**

Z głębi dziejów, z krain mrocznych,  
Puszcz odwiecznych, pól i stepów,  
Nasz rodowód, nasz początek,  
Hen od Piasta, Kraka, Lecha.

Długi łańcuch ludzkich istnień  
Połączonych myślą prostą.

Żeby Polska, żeby Polska!  
Żeby Polska była Polską!

Wtedy, kiedy los nieznany  
Rozsypywał nas po kątach,  
Kiedy obce wiatry grały,  
Obce orły na proporcach-  
Przy ogniskach wybuchała  
Niezmierzona nuta swojska.  
Żeby Polska, żeby Polska....

Zrzucał uczeń portret cara,  
Ksiądz Ściegienny wznosił modły,  
Opatrywał wóz Drzymała,  
Dumne wiersze pisał Norwid.  
I kto szablę mógł utrzymać  
Ten formował legion, wojsko.  
Żeby Polska, żeby Polska.....

Matki, żony w mrocznych izbach  
Wyszywały na sztandarach  
Hasło: "Honor i Ojczyzna"  
I ruszała w pole wiara.  
I ruszała wiara w pole  
Od Chicago do Tobolska.  
Żeby Polska, żeby Polska....